Rok IX. Kraków-Podgórze, Piątek 21 lipca 1911 Nr. 163

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Kanał galicyjski.

„W. Allg. Ztg.“, omawiając ustęp mowy tronowej, odnoszący się do budowy kanałów w Galicyi, pisze: Z mowy tronowej wynika, że przedewszystkiem wybudowany będzie kanał Oświęcim-Kraków, a kanał Wisła Dniestr wybudowany będzie później. Kanał Oświęcim Kraków posiada dla zagłębia węglowego galicyjskiego szczególne znaczenie. Gwarectwo w Jaworznie i kopalnie w Sierszy, należące do galicyjskiego tow. górniczego, rozwiną się wskutek budowy tego kanału na wielką skalę. Po wybudowaniu kanału produkcya krakowskiego rewiru niewątpliwie w najbliższych latach się podwoi i może dojść do ćwierć miliona wagonów węgla rocznie.

Koszta budowy kanału Oświęcim-Kraków wyniosą 56 milionów kor., a kanału Wisła-Dniestr 347,800.000 kor. Co się tyczy sfinansowania budowy, to „W. Allg. Ztg.“ twierdzi, że państwo zamierza wypłacić ryczałtem 120 milionów koron na ten cel.

„N. Fr. Presse“ powiada również, że w pierwszej linii budowany być ma kanał, prowadzący w Zagłębie węglowe, a przedstawiający się, jako połączenie z Niemcami, zaś regulacye rzek w Galicyi odbędą się w późniejszym okresie.

Ostatniej informacyi wiedeńskiego dziennika przeczy stanowczo korespondent „Czasu“ i stwierdza, że wiadomość ta jest mylną, albowiem **regulacya** rzek przewidziana jest natychmiast **w pierwszym okresie budowlanym.**

* * *

Kanał Kraków-Oświęcim łączyć się ma z niemieckim kanałem. Niemcy już w 1800 objawił gotowość wybudowania kanału na przestrzeni Koźlin (Cosel-Oderhafen) via Gliwice do Oświęcimia, o ileby rząd austryacki ze swej strony budowę kanału do Oświęcimia doprowadził. Taki kanał miałby dla rozwoju przemysłu i handlu tak galicyjskiego, jakoteż i transytowego (Rosya) wprost olbrzymie znaczenie.

Kanał Kraków—Oświęcim przecinałby chrzanowski i oświęcimski, gdzie **przemysł** bardzo się rozwinął. Obok kopalni węglowych znajdujemy tam obfite pokłady cynku w Niedzieliskach (fabryka cynku w Oświęcimiu, huta cynkowa w Krzu przy Trzebini) i wywiązujący się przy prażeniu rud kwas siarkowy, używany jako środek pomocniczy w rafineryach nafty (Trzebinia) i przy wyrobach nawozów sztucznych (Oświęcim, Chrzanów). Spotykamy się tutaj dalej z ołowiem (Kąty ad Chrzanów), z wyrobem farb ziemnych (Krzeszowice), a powiat chrzanowski obfituje masowo w łamany kamień.

Widzimy tu liczne fabryki, np. dachówek i papy dachowej w Oświęcimiu, wielką odlewarnię żelaza i metali w Trzebini, fabrykę śrub i nitów w Oświęcimiu, wielką parową cegielnię w Bobrku, hutę szkła w Dąbrowej ad Jaworzno. — Kanał przyczyniłby się do dalszego rozwoju przemysłu w tych powiatach.

Nowe prezydyum Koła Polskiego.


Dr J. Leo (dem.)


Dr Buzek (n.-d.)


Dr L. Biliński, prez. Koła.


D. Abrahamowicz (kons.)


J. Stapiński (lud.)

Pomocy dla Macierzy Śląskiej!

Dwudziestopięciolecie „Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego“. — Wielki deficyt i zagrożone szkoły. — Apel do społeczeństwa.

Macierz Śląska, jedna z najbardziej zasłużonych instytucyj oświatowych, obchodziła onegdaj srebrny jubileusz swego istnienia. Z tej okazyi odbył się walny Zjazd delegatów. Uroczystościom nadano skromne formy, bo „Macierz“ ze szczupłych funduszów swoich ani grosza nie chciała poświęcić na inne cele, jak szkolne.

Przypomnijmy po krótce dzieje Macierzy:

Z historyi Macierzy.

W dniu 9 listopada 1885 roku w Cieszynie, w mieszkaniu prywatnem ówczesnego redaktora „Gwiazdki Cieszyńskiej“, wskrzesiciela i przywódcy ruchu narodowego na Śląsku, Pawła Stalmacha, zebrało się małe grono polskiej inteligencyi, aby rozważyć projekt założenia stowarzyszenia, którego celem byłoby zakładanie szkół polskich ludowych i średnich. Zgromadzeni na posiedzeniu zebrali między sobą pierwszą składkę, która przyniosła 5 zł. reńskich. Taki był początek instytucyi.

W ciągu następnych 9 lat zebrano około 200 tysięcy koron.

Dnia 9 marca r. 1895 odbyło się zebranie mężów zaufania, na którem jednogłośnie uchwalono rozpocząć starania około założenia gimnazyum i wysłano pierwsze podanie do ministerstwa. Odtąd zaczynają się szykany władz niemieckich i usilne zabiegi Niemców, aby do otwarcia szkoły nie dopuścić. Pół roku przeszło trwały pertraktacye z ministerstwem oświaty i władzami szkolnemi, zanim ostatecznie uzyskano pozwolenie na otwarcie pierwszej klasy. Wreszcie z początkiem października 1895 roku nastąpiło uroczyste otwarcie gimnazyum i rozpoczęła się nauka, a równocześnie nowy okres szykan władz szkolnych, które wszystkiemi siłami starały się zdławić placówkę polskiej myśli i nauki. Ta walka trwała lat ośm, aż do roku 1903, w którym pod naciskiem Koła polskiego gimnazyum polskie w Cieszynie zostało upaństwowione.

Przez założenie szkoły ludowej w Cieszynie w r. 1900 rozpoczęto pracę u podstaw, stworzono pierwszą, prawdziwie polską ludową placówkę oświatową. Bo w szkołach rządowych na Śląsku, nawet z językiem polskim wykładowym, panuje duch zupełnie niemiecki, a polszczyzna nauczycieli jest okropna.

Żeby zło naprawić, przynajmniej częściowo, trzeba wychować odpowiednio, w duchu narodowym nauczycielstwo ludowe. Dlatego „Macierz“ zakrzątnęła się gorliwie koło założenia prywatnego seminaryum nauczycieskiego. — Otwarcie seminaryum miało nastąpić zaraz po upaństwowieniu gimnazyum. Tymczasem rząd, nie chcąc ze swoich rąk wypuszczać wychowania nauczycielstwa ludowego, postanowił utworzyć równorzędne oddziały polskie przy seminaryum niemieckiem w Cieszynie. — Tak powstało seminaryum polskie, złożone na razie tylko z paralelek przy seminaryum niemieckiem — które następnie przekształcone zostały na samodzielny zakład naukowy.

Z zestawienia wydatków „Macierzy“ na cele szkolne w ciągu 25 lat wynika, że wynosiły one blisko dwa miliony koron. — Ale też i dorobek „Macierzy“ na polu szkolnictwa przedstawia się pokaźnie.

Obecnie „Macierz“ utrzymuje wspólnie z T. S. L. gimnazyum realne w Orłowej, samodzielnie zaś prowadzi 7 szkół ludowych, mianowicie: w Cieszynie, Boguminie, Dziećmorowicach, Kończycach Małych, Ostrawie Polskiej (dwie), Pietwałdzie i Toszonowicach.

Dalej utrzymuje ośm ochronek w różnych miejscowościach Księstwa rozrzuconych, bursę, kursa uzupełniające dla dziewcząt i szkołę przemysłową, wszystko w Cieszynie. Liczba dzieci, uczęszczających do szkół „Macierzy“, wynosiła z początkiem b. r. szkolnego 1539. Liczba dzieci w ochronkach wynosiła w tym samym czasie 405.

Sprawozdanie finansowe jest dość smutne. — W ostatnich latach zamyka się bowiem stale niedoborem. — W roku ubiegłym dochody wynosiły 148.751 kor., rozchody 218.117 kor. Sprawozdanie wykazuje więc niedobór w kwocie 69.405 koron. Majątek Towarzystwa wynosi 189.573 kor.

Do utrzymania „Macierzy“ przyczynia się najwięcej Królestwo; składki z Galicyi są zbyt skromne.

Walny Zjazd delegatów.

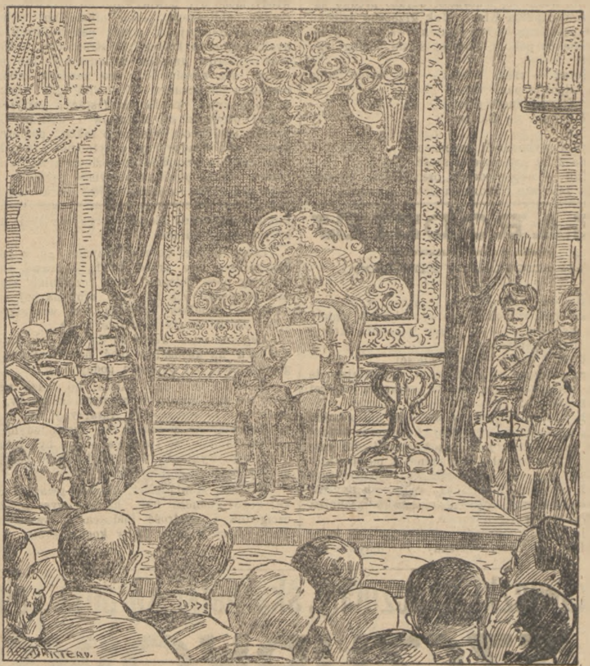
Dnia 16 bm. w sali Domu Narodowego odbył się zjazd delegatów, których przybyło 170 z 40 kół. Między delegatami przeważał żywioł robotniczy. Prezes Macierzy Szkolnej p. H. Filasiewicz zagaił zebranie i przedłożył sprawozdanie, wykazując, że wobec rosnących trudności finansowych zarząd Macierzy stoi przed perspektywą zamknięcia kilku szkół. Z kolei przewodniczącym wiecu wybrany został dyrektor polskiego gimnazyum w Orłowie p. Jarosz.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono następujące rezolucye:

I. Walne zebranie M. Szk. wzywa zarząd Towarzystwa o poczynienie kroków o objęcie na etat państwowy realnego gimnazyum w Orłowej ze względu na nadzwyczaj liczną frekwencyę zakładu.

II. Walne zebranie uchwala wydać odezwę do całego społeczeństwa we wszystkich 3 zaborach, wzywającą do ratunkowej akcyi Macierzy. W odezwie, podpisanej przez najwybitniejszych członków całego polskiego społeczeństwa, należy przedstawić, że brak należytego poparcia spowoduje zamknięcie szkół Macierzy i rozwiązanie Tow., które przez 25 lat pracowało z wielkim pożytkiem dla spraw narodowych i oświatowych na kresach zachodnich.

III. Walne zgromadzenie protestuje jak najuroczyściej przeciw stronniczemu postępowaniu władz śląskich, które, zamiast przyjść z pomocą Macierzy, wyręczającej gminy śląskie i kraj w wypełnianiu ich obowiązków wobec ludności polskiej, szykanują, grożąc zamknięciem kilku lokali szkolnych. Równocześnie zwraca się zgromadzenie Macierzy do posłów polskich na Śląsku, aby użyli całego swego wpływu, do usunięcia tych szykan, oraz, aby postarali się w najbliższym czasie o r-


Cesarz odczytuje mowę od tronu w dniu 18 lipca br. w sali tronowej Burgu.

IGNACY SOBOLEWSKI
w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej Nr. 3.
MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH
I GOTOWEJ KONFEKCYI DAMSKIEJ.
TOWAR DOBOROWY. CENY UMIARKOWANE.
UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 667

zyskanie prawa publiczności dla uzupełniającej szkoły przemysłowej w Cieszynie.

IV. Nadto walne zebranie uchwaliło zaapelować do polskiej inteligencyi Cieszyna, aby w pracy oświatowej na prowincyi zechciała wziąć wydatny udział, oraz wysłać telegramy dziękczynne do pp. Osuchowskiego, Sienkiewicza, dra Hassewicza, za wybitną działalność dla Macierzy.

W dalszym ciągu uchwalono budżet na rok 1911, który wynosi na rok 1911 — 352 tysiące w rozchodach, zaś 255 tysięcy w dochodach, przez co powstaje **niedobór w kwocie 97 tysięcy koron.**

Wobec tego uchwalono na wniosek komisyi budżetowej upoważnienie do zwinięcia kilku zakładów szkolnych, gdyby pomoc społeczeństwa zawiodła.

Wybrano do zarządu: J. Jarosza, J. Kotasa, Fr. Kiedronia, W. Schmidta, E. Sznapkę, J. Szołcika, L. Eckerta i B. Heczkę, a do komisyi rewizyjnej Kasprzaka, ks. Sikorę, Bogocza, Wójcika, Macurę.

Zamknął zebranie przemową przew. Jarosz, podnosząc przykre położenie Macierzy.

Zahypnotyzowana.

Mówiono o hypnotyzmie.

Pani domu wyraziła przekonanie, że hypnotyzm jest albo oszustwem albo blagą.

— Myli się łaskawa pani — rzekł lekarz, który się znajdował w towarzystwie. — Hypnotyzmu nie można tak odsądzać od czci i wiary. Są dowody.

— O jakich dowodach pan myślisz? — zapytała pani domu. — Niechby kto spróbował mnie zahypnotyzować.

— Może pani nie jesteś podatnem medium — odezwał się jeden pan.

— Powtarzam: kto nie chce być medium, ten niem nie jest — rzekła pani domu.

— A ja powtarzam, że jesteś pani w błędzie — odpowiedział lekarz. — Mam trochę doświadczenia w tych rzeczach, gdyż dla celów naukowych robiłem doświadczenia. Jestem przekonany, że pani jesteś doskonałem medium.

— Chciałbyś pan może zrobić na mnie próbę? — zapytała pani domu ironicznie.

— Jeżeli pani pozwoli, najchętniej. Chcę panią przekonać, że choćby pani zebrała całą swą siłę woli, jednak będziesz bezwarunkowo posłuszną moim rozkazom.

— Pańska sztaka skompromituje się — odpowiedziała pani domu ciągle jeszcze drwiąco, ale z uśmiechem trochę wymuszonym.

— Zobaczymy. A jeżeli pani się zgodzi, natychmiast.

— Ciekawie się zapowiada — rzekła jedna przyjaciółka. — Spróbuj Klaro.

Prawie wszyscy goście zaczęli prosić o próbę. Pani Klara trochę się namyślała. Lecz gdy mąż jej powiedział:

— Sądzę, że nie powinnaś na to pozwolić — zawołała:

— Jestem gotowa!

Zaczęła się próba.

Istotnie udało się lekarzowi bardzo prędko zahypnotyzować panią Klarę. Jak grzeczne dziecko była mu posłuszną we wszystkiem: wstawała, przechodziła się po pokoju, siadała, ściśle podług jego rozkazów.

— Teraz — rzekł lekarz — na każde moje pytanie, odpowie pani: tak.

Pani Klara skinęła głową.

— Nazywasz się Barbara?

— Tak.

Wszyscy wybuchnęli śmiechem.

— Masz lat czterdzieści sześć.

— Tak — odpowiedziała pani Klara, chociaż miała lat zaledwie trzydzieści dwa.

— Spełnisz wszystko, czego od ciebie zażądam?

— Tak.

— Czego przyjaciółki od pani zażądają?

— Tak.

— Czego mąż od pani zażąda?

Zahypnotyzowana chwilkę milczała. Widać było z jej twarzy, że odbywa się w niej wewnętrzna walka. Nareszcie potrząsnęła energicznie głową i zawołała energicznie:

— Nie!

Kobieta, nawet zahypnotezowana, nie chce słuchać męża. Taka jest już natura tych miłych stworzeń. Na upór kobiety nawet hipnoza nie pomoże...

Sprawa hr. Ronikiera.

Z Warszawy donoszą nam:

W sprawie hr. Ronikiera, Zawadzkiego i Siemińskiego, oskarżonych o zamordowanie w dniu 12 maja r. z. Stanisława Chrzanowskiego, upłynął termin 7-dniowy, wyznaczony oskarżonym na uzupełnienie listy świadków. — Akt oskarżenia powołuje ich 83; do tej zaś liczby przybędzie jeszcze kilkudziesięciu świadków odwodowych.

Między innemi, obrońca hr. Ronikiera, adw. dr Makowski, wniósł podanie o zawezwanie 39 nowych świadków. Jednocześnie zaś tenże obrońca zażądał wezwania jeszcze dziesięciu nowych ekspertów, a to zarówno lekarzy-psychiatrów — dla orzeczenia o stanie władz umysłowych oskarżonego, jak i znawców pisma w kilku ważnych dokumentach.

W ostatnich dniach w danej sprawie przybył czynnik nowy w postaci podania adwokata przys. Fr. Nowodworskiego, który występować będzie w tym procesie, jako rzecznik rodziców nieszczęśliwej ofiary morderstwa.

Wychodząc z założenia, że sprawcy ohydnej zbrodni, przez ułożenie sztuczne niektórych przedmiotów dokoła zwłok ś. p. Stanisława Chrzanowskiego, usiłowali bądź upozorować jego samobójstwo, bądź też zohydzić czystą pamięć młodzieńca, aby tym sposobem zmylić trop poszlak i śledztwo zepchnąć na fałszywe tory — pp. Br. Chrzanowscy uznali wobec tego za rzecz niemożliwą pozostać wręcz na uboczu i postanowili wpłynąć do sprawy w roli powodów cywilnych.

Sprawa, jak wiadomo, jest wyznaczona na dzień 5 września.

Echa masakry w Drohobyczu.

„Die Zeit" zamieściła artykuł pióra niewymienionego z nazwiska wysokiego oficera p. t. „Krwawe wybory w Drohobyczu". Ów oficer występuje bardzo ostro przeciwko tym czynnikom decydującym w Galicyi, które zaniedbały do tej pory przedstawić urzędownie, jak się rozegrały owe krwawe wypadki w Drohobyczu, pomimo, że 30 osób zostało tam na placu a 50 zostało zranionych. Od tej pory minęły już z górą 3 tygodnie a władze milczą i pozostawiają opinię publiczną w zupełnej nieświadomości.

Autor artykułu oświadcza, że wojsko tylko wtedy może być powoływane do przywracania porządku publicznego, jeżeli niema ani cichej ani otwartej nieprzyjaźni władz państwowych cywilnych, względem którego ze stronnictw, które podczas wyborów urządza demonstracye lub manifestacye bez absolutnie złego zamiaru zaburzenia porządku publicznego. Z chwilą, gdy władze nie są objektywne, każda manifestacya partyi opozycyjnej prowadzi do tumultów i wówczas użycie wojska jest rzeczą wielkiego taktu, ponieważ od dobrej woli władzy i od przytomności wojska zależy, czy nie przyjdzie do rozlewu krwi. W takich razach władza powinna utrzymać porządek publiczny bez użycia wojska, co jest wprawdzie rzeczą trudną, ale bądź co bądź gwarantuje, że do utraty życia nie przyjdzie. W przedstawieniach wypadków drohobyckich, które wyszły niewątpliwie ze sfer interesowanych, wyjsko zostało przedstawione w sposób jak najgorszy, a nadto stwierdzono, że wojsko strzelało bez komendy i że strzelało nawet wtedy, gdy sprawcy tumultu już uciekali. Tego rodzaju przedstawienie sprawy rzuca na wojsko austryackie niesłychanie złe światło, światło zupełnie niezasłużone i nieprawdziwe, gdyż z tego przedstawienia wynikałoby, że w wojsku austryackiem panuje zupełny brak dyscypliny i że komendant absolutnie nie umiał zapanować nad swoimi żołnierzami. Gdyby tak było, w takim razie za taki brak dyscypliny odpowiadałby już nie ów oficer komenderujący w Drohobyczu, ale wszyscy wyżsi komendanci, ponieważ wynikałoby z tego, że nie umieli żołnierzy tak wyćwiczyć, aby strzelali tylko na komendę i umieli zaprzestać strzelania wtedy, gdy widzieli, że tłum już ucieka.

Artykuł ten tworzy dobry wstęp do zapowiedzianej w parlamencie dyskusyi nad wypadkami w Drohobyczu.

Z kraju.

Koncert inauguracyjny pierwszej polskiej kompozytorki-pianistki Zofii Ligii z Mełsztyna, autorki wielu bardzo pięknych utworów muzycznych na fortepian, jak: „Moja pierwsza gwiazda", „Marsz ku czci Słowackiego", „Wspomnienia z bitwy pod Grunwaldem", „Marsz na V Zlot Sokolstwa polskiego" i t. d, odbędzie się w Krynicy w dniu 24 lipca b. r. w sali Domu zdrojowego.

Z Wadowic. (*Aresztowanie uczniów gimn. w Królestwie*). Z początkiem lipca dwaj uczniowie VIII klasy wadowickiego gimnazyum, Wład. Gergowich i Adam Nowak, wybrali się na wycieczkę krajoznawczą do Ojcowa w Królestwie. Zaraz po przybyciu do Ojcowa uwięziono ich pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Austryi i odstawiono pod eskortą do Olkusza. Znaleziono przy nich jakieś szkicowniki i mapy sztabu generalnego, które im służyły do oryentacyi się w drodze. Oczywiście podejrzenia rosyjskie są wierutnym nonsensem; niemniej potrzebna jest śpieszna interwencya dyplomatyczna, aby chłopców z opresyi uwolnić.

Cesarz, jak wczoraj doniósł telegram, zamianował radcę w sądu kraj. w Krakowie dra Bujaka radcą dworu i prezesem sądu obw. w Wadowicach.

Echa letnie. Listy gości naszych zdrojowisk i uzdrowisk wykazują po dzień 5 bm. następujące cyfry: Krynica (w 1909 r. 3362, w 1910 r. 3781) 4569; Rabka 1700; Truskawiec 1697; Iwonicz 2591; Zakopane 4056; Swoszowice 425; Delatyn 501; Lubień 1083; Rymanów 1190; Szczawnica 1542(?); Kosów (zakł. dra Tarnawskiego) 89; Żegiestów 360.

W tym samym czasie listy gości zdrojowisk zagranicznych wykazują: Lubaczowice 1830, Franzensbad 5983 (z Polski 885), Gleichenberg 2089, Reichenhall 5120, Marienbad 7102, Nauheim 13.185, Kissingen 11.422, Baden p. Wiedniem 13.199 (od 1/I), Semmering (austr. Zakopane) 7122 (od 1/I), Szmeks (węg. Zakopane) 2103, Karlsbad 32172 (od 1/I).

Śmiertelny epilog wycieczki. Z Bogumina piszą nam: W niedzielę 16 bm. odbywały się wycieczki czeska i niemiecka we Wierzbicy, każda na osobnem miejscu. Wieczorem oba pochody zeszły się razem, przyczem przyszło do zaburzeń i starć. W bójce został zabity policyant. Wczoraj przyprowadzili żandarmi do aresztów bogumińskich ośmiu młodzieńców, posądzonych o powyższą zbrodnię.

Z Zakopanego.

Z Zakopanego piszą nam:

Wybory do Rady gminnej, które się w tych dniach odbyły, wprowadziły w I. i II. kole szereg odpowiednich ludzi, w III. kole jednak partya Curusia, obecnego wójta, zwyciężyła skutkiem różnych szwindlów wyborczych. Przeciw wyborom w III. kole wniesiony jednak został protest. W każdym razie jest nadzieja, że fatalne stosunki w Radzie gminnej poprawią się i wójtowi Curusiowi Rada baczniej będzie patrzała na palce. Przeciw Curusiowi, który jako kandydat na posła rządowem poparciem rozzuchwalony, dużo sobie pozwalał, oddawna większość Rady ciężkie podnosi zarzuty, oskarżając go o wyzyskiwanie wójtostwa celem napchania swej kieszeni, o szacherki i spekulacye. Wyrazem tej krytyki było votum nieufności, udzielone mu przez 21 radnych (na 36), wśród nich przez całą inteligencyę.

Sezon zapowiada się bardzo dobrze i ruch wielki wszędzie panuje. Klimatyka na Antołówce, na terenie, wynajętym od hr. Zamojskiego, urządziła park, w którym dwa razy na dzień przygrywa orkiestra Czyżowskiego. Muzyki wogóle nie brak; w cukierni Przanowskiego produkuje się doskonały zespół p. Kopystyńskiego. Rozrywki artystycznej dostarcza także „Wesoła buda", kabaret, poprzednio pod kierunkiem p. Łopatki, a obecnie dra Jerzego Żuławskiego.

Dnia 13 sierpnia odbędzie się wiec w sprawie Śląskiej Macierzy Szkolnej.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik *grunwaldzki* w Zakopanem. W niedzielę 23 bm. odbędzie się w Zakopanem uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik grunwaldzki. — Uroczystość ta będzie nie tylko dalszym ciągiem wiekopomnego obchodu grunwaldzkiego ubiegłego roku, ale posiada jeszcze pewne specyalne znaczenie dla samego Podhala.

Lud góralski służył w potrzebach Rzeczypospolitej od kilku wieków i do tej pory skrzętnie przechowuje nadania królów polskich, które krwią i wszelaką ofiarą zdobywał. A potem po rozbiorach rok 46 tak smutny w dziejach zaboru austryackiego, powstanie chochołowskie blaskiem swym rozjaśnia i honor ludu w tym zaborze ratuje. Potem znów rok 63, choć szczęk jego walki tak odległy był od tatrzańskich lasów i gór, to i on ma swych bohaterów z Podhala.

Wzniesienie pomnika grunwaldzkiego przez górali w Zakopanem, jest świadectwem łączności tego ludu z tradycyami Rzeczypospolitej. Myśl wzniesienia pomnika podjęta we wrześniu ubiegłego roku przez Tow. „Związek Górali", dzięki skrzętnej pracy prezesa towarzystwa i Komitetu budowy pomnika p. Fr. Pawlicy, zostanie zrealizowana niebawem. Pomnik wykuty z tatrzańskiego granitu, figury odlane z bronzu podług bezinteresownie wykonanego modelu artysty, rzeźbiarza Wojciecha Brzegi.

Jakkolwiek odsłonięcie pomnika odbędzie się 15 sierpnia, komitet nie jest jeszcze w posiadaniu potrzebnych na ten cel funduszów i z wdzięcznością jeszcze datki przyjmuje. Do wzniesienia pomnika dla dobrej sprawy jeszcze wiele cegiełek dodać można i należy. Pieniądze przyjmuje skarbnik komitetu. Adres: Wincenty Regiec ul. Kasprusie.

Wystawa graficzna w Zakopanem. Komitet urządzający wystawę graficzną w Zakopanem uprasza panów artystów, by raczyli po rozstrzygnięciu konkursu nadesłać prócz swych nazwisk, duplikaty swych prac konkursowych, by możebnem było w razie potrzeby uskutecznić sprzedaż w paru egzemplarzach. Prace przesyłać należy na ręce Tow. Sztuki Podhalańskiej w Zakopanem.

Ze świata.

Upały w Wiedniu znowu się wzmagają. Wczoraj termometr wykazywał w połodnie w cieniu 28·4° C.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

103 (Ciąg dalszy).

Umiały one narzucić się i cofnąć w porę, umiały dać rozkosz temu, kogo wybrały, ale umiały również wyłudzić od swej ofiary tajemnicę, której ciekawą była Katarzyna.

Ich dewizą było — przez miłość!

Poczet żelazny i poczet lekki, dopełniając się wzajem, stanowiły organizacyę straszną, której uściski miażdżyły.

Jeżeli bowiem Katarzyna, wiecznie niespokojna i czujna, spostrzegła z twarzy którego z dworaków, iż jest panem jakiej pożytecznej dla niej tajemnicy, wskazywała nań jednej z pocztu, która wkrótce już była w stanie złożyć odpowiedni raport i wówczas Katarzyna wydawała wyrok, gdyż serce, dusza, myśl podejrzanego osobnika stały teraz przed nią otworem.

Jeżeli wyrok wypadł nieprzychylnie, kolej przychodziła na poczet żelazny. Po upływie dni kilku, znajdowano nieszczęsnego bez życia na zakręcie jakiej uliczki.

Lagarde, szef pocztu, trzymał go w żelaznej dyscyplinie, lecz przed każdą wyprawą na dwie lub trzy noce, żelazne więzy rozluźniały się. I on sam prowadził ich na orgie niby na bój, sam im dostarczał środków upojenia tem wszystkiem, co tylko odczuć mogły te dzikie dusze.

Lagarde miał wstęp do Luwru, lecz trzymano się odeń na uboczu; i choć nie wiedziano, o co go obwiniać, był poprostu podejrzany.

Lecz Lagarde nie należał do ludzi, uginających się pod ciężarem niemych zarzutów, tylko może idąc za wskazówką Katarzyny, nie narzucał się... zjawiał się w pałacu tak często jedynie, żeby nie zapomniano, że i on ma prawo być tutaj.

Z tego wynikało, iż potrzeba było pośrednika między królową a Lagardem.

Był nim Montgomery, kapitan gwardyi Henryka! Jego godność był bardzo wysoką, bardzo czcigodna i zazdrość bodząca i... rzecz dziwna, Montgomery w głębi duszy kochał króla.

Na kilka lat przed opisywanemi w obecnej chwili wypadkami, między Henrykiem a Katarzyną miała miejsce straszna scena, tak zresztą częsta w owym czasie między tą królewską parą.

Wówczas jeszcze Katarzyna nie wyćwiczyła się w tej najtrudniejszej ze sztuk dyplomacyi, umiejętności milczenia!

I tego wieczoru Katarzyna dała wodze uczuciu. Potokami słów spłynęła jej nienawiść do Diany de Poitiers.

Wówczas jeszcze królowa miała niewieścią duszę i... czuła zazdrość!

I król odszedł od niej, wzruszając ramionami.

— A więc — wyrzekł swym miękkim, ale jak lód zimnym głosem — pójdę w tejże chwili do Diany poszukać uczucia, którego nie widzę w małżonce.

Pozostawszy samą, Katarzyna zawołała wśród łkania:

— A mnie, upokorzoną i wzgardzoną, któż pocieszy? I spostrzegła kapitana gwardyi królewskiej, co niemy, bez ruchu, niby żywy posąg, przy scenie tej uczestniczył.

Był piękny!

I patrząc nań, Katarzyna rzekła sobie:

— Oto człowiek, co mię pomści!

W jednej chwili z tą szybkością pomysłu, która mogłaby z niej uczynić wielką artystkę, Katarzyna zrozumiała, jakim atutem w jej ręku byłby człowiek, któremu miałaby prawo rzec: „Idź i zabij!" Była samą, opuszczoną. Postanowiła w owej chwili utworzyć sobie przyboczną straż ludzi pewnych, psów wiernych, oddanych jej bezgranicznie — tygrysów dla wszystkich innych.

Był to początek pomysłu pocztu żelaznego i pocztu lekkiego.

W owej to chwili charakter Katarzyny skrystalizował się: wówczas to może stała się ową straszną *Katarzyną Medycejską.*

Katarzyna właściwie stoi po za historyą, która nie jest poematem.

A ta kobieta, to istny poemat zbrodni!..

Podeszła do Montgomery'ego pytając:

— Słyszałeś?!..

— Nie, najjaśniejsza pani! — odparł kapitan.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rękawiczki, pończochy, skarpetki, koronki, kołnierze i wiele nowości dla pań na wiosnę poleca

C. SZCZURKOWSKI, Kraków, GRODZKA 2

Obrazy artystyczne treści relig. i rodzajowe w ramach najnow. fasonów.

Ramy i passepartout do obrazów, portretów i fotografij.

Figury, Feretrony, krzyże, lampki.

Medaliki zastępujące szkaplerz, srebrne i metalowe. Łańcuszki do medali.

Pamiątki z Krakowa w wielkim wyborze.

poleca po cenach najniższych

K. Zajączkowski

Kraków, pl. Maryacki 8.

Największy handel obrazów i dewocyonalii.

Borowska w parlamencie. Wczoraj sensacyę wywołało pojawienie się w kolosrach p. Janiny Borowskiej, która zwróciła się do posła Breitera z prośbą o interwencyę z powodu, iż nie dopuszczają jej do złożenia ostatniego egzaminu.

Wenecya bez wody. Z Wenecyi telegrafują: Miasto dotknięte zostało nową klęską. Już pogłoski o cholerze wyrządziły miastu ogromną szkodę. Obecnie od onegdaj pękła główna rura wodociągowa, która dostarcza wody dla Wenecyi i dla Lido.

Miasto udało się nawet o dostarczenie wody do Medyolanu. Przypuszczają, że może uda się do dwóch dni szkodę naprawić, tymczasem jednak wielu obcych opuszcza Wenecyę.

Samobójstwo przy stole. Pisma poznańskie donoszą: W Chmielince koło Lwówka popełnił samobójstwo listonosz Heinke. Przyczyny samobójstwa były bardzo dziwne. W gospodzie zarzucili Heinkemu przyjaciele, że jest człowiekiem złym. Heinke. wysłuchawszy zarzutów, wyjął niepostrzeżenie nóż i zaczął nim wiercić w piersiach w okolicy serca. Obecni, nie widząc noża, przypuszczali, że żartuje. Tymczasem Heinke jęknął i padł trupem na miejscu. Samobójca był nałogowym pijakiem.

XI Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Trzeci dzień Zjazdu.

Mimo zupełnego zresztą zrozumienia w szerokich sferach publiczności doniosłości obrad obecnego Zjazdu, przeciętny jednak laik, niefachowiec, w samej rzeczy, ani w przybliżeniu nie zdaje sobie sprawy z tego, jaka suma pracy i wiedzy ściśle fachowej tkwi w referatach i pracach, wygłaszanych w poszczególnych sekcyach Zjazdu. To też na nic by się nie zdało wyliczanie i omawianie w prasie codziennej tych wszystkich uczonych referatów i odczytów, z dziedziny ścisłej wiedzy lekarskiej i przyrodniczej — dyskusya w tej materyi jest rzeczą naszej fachowej prasy lekarskiej i przyrodniczej, stojącej zresztą — co wszyscy bez zastrzeżeń u nas i zagranicą przyznają — na bardzo wysokim poziomie. Szersza publiczność — rzecz jasna — zwraca uwagę na obrady, po których spodziewa się doraźnych zmian, czy to w dziedzinie życia ekonomicznego czy socyalnego.

Z tego też względu zasługują obrady i uchwały

sekcyi zdrowotności publicznej,

którą snadnie „Parlamentem Zdrowia" nazwać by można, na najbaczniejszą uwagę. Wczorajsze obrady tej sekcyi, liczącej 40 członków, dotyczyły głównie sprawy hygieny szkolnej.

Referaty w tej sprawie wygłosili: dr Piasecki, dr Kopczyński, dr Nitsch i prof. Bujwid. W ożywionej dyskusyi zabierali głos: dr Janiszewski, dr Obtułowicz, dr Weinsberg, dr Gertler, dr Mikołajski, dr Staniszewski, dr Jan Landau, dr Poźniak, dr Hindemitówna, poczem uchwalono następujące wnioski:

1) Wychowanie fizyczne wymaga przedewszystkiem starannie przygotowanych kierowników. Zyskać ich możemy przez zaprowadzenie, względnie udoskonalenie ćwiczeń cielesnych na uniwersytetach i w seminaryach nauczycielskich, zaś to, stanie się przez wysyłanie nauczycieli na studya do Szwecyi.

2) Każda szkoła powinna być zaopatrzona w salę gimnastyczną i boisko dla gimnastyki i gier ruchowych.

3) Gimnastykę należy uczynić przedmiotem obowiązkowym w szkołach wszelkich typów i dla obojej płci.

4) Na równi z zabawami ruchowemi należy zaprowadzić wszędzie, gdzie dozwalają stosunki miejscowe, pracę ręczną w polu (ogrodnictwo, niwelacyę boisk i t. p.).

5) Synteza turystyki, gier ruchowych i ćwiczeń wojskowych, zaczynająca się u nas przyjmować za przykładem Anglii pod nazwą harców (Scouting) zasługuje na gorące poparcie, jako jeden z najdzielniejszych środków fizycznego wychowania.

6) Każdy nowy budynek szkolny powinien być zaopatrzeny w urządzenia natryskowe. Prócz tego rząd, kraj, gminy i instytucye, opiekujące się młodzieżą, mają obowiązek udostępnienia jej kąpieli stawowych lub rzecznych i nauki pływania.

W sprawie mieszkań, żywienia i odzieży młodzieży szkolnej zapadły następujące uchwały:

1) Tak zwane „stancye" uczniów należy poddać ściałemu nadzorowi pod względem stosunków zdrowotnych, wzorem „Tow. opieki nad młodzieżą" w Tarnowie

2) Wszelkie bursy i internaty wymagają opieki lekarskiej, rozciągającej się na warunki zdrowotne, budynki, opalanie i wietrzenie, regulamin domowy, żywienie i t. d.

3) „Domy opieki", dającej schronienie ubogiej młodzieży w godzinach pozaszkolnych, zasługują na większe rozpowszechnienie.

4) Posiłki, wydawane w szkole ubogim uczniom, winny dawać przykład racyonalnego odżywiania; ilość, dobór i jakość pokarmów zatem należy poddać kontroli lekarzy szkolnych.

5) **Mundurki szkolne wymagają gruntownej reformy** tak, aby mogły przyczyniać się do propagandy zasad hygieny odzieży.

Dalej uchwalono rezolucye, przedłożone przez prof. Bujwida, dotyczące hygieny w samych zakładach szkolnych, a mianowicie: 1) potrzeba zaprowadzić w szkołach dostateczną liczbę lekarzy szkolnych, należycie wykształconych w hygienie; 2) nauka hygieny winna być wykładana w szkołach w sposób przystępny, opowiadania i przykłady — najlepiej przez lekarza — dobrego pedagoga; 3) stan zębów dzieci szkolnych musi być poddany szczególnej uwadze; 4) lekarz powinien znać warunki uczniów poza szkołą dla należytego zrozumienia stanu zdrowia uczniów; 5) w szkole powinny się znajdować natryski, obowiązkowo zaś umywalnie, nauczyciel zaś winien zwracać uwagę na czystość rąk; 6) należy szkoły zaopatrzyć w spluwaczki.

Uchwalono dalej wniosek dra Kopczyńskiego, aby każda szkoła czy to średnia, czy niższa, posiadała swego lekarza szkolnego o takim zakresie działania, jaki współczesna hygiena szkolna wskazuje.

Wkońcu uchwalono bardzo ważny wniosek, który zgłosił dr Janiszewski, a mianowicie:

„Należy zmienić przepisy tyczące się zwalczania chorób zakaźnych w szkołach w duchu obecnych zapatrywań na sposoby przenoszenia się tych chorób. Szczególniejszą uwagę należałoby zwrócić na szerzenie się gruźlicy między nauczycielstwem i uczniami. — Od nauki szkolnej usunięty być winien bezwarunkowo taki nauczyciel, który w plwocinie ma prątki gruźlicze. Takim chorym nauczycielem zająć się winna Rada szkolna krajowa, umieszczając go w odpowiedniem sanatoryum przynajmniej na 4—6 miesięcy; spensyonowanie mogłoby nastąpić tylko wtedy, gdyby leczenie pozostało bez skutku".

Dr Mikołajski uzupełnił wniosek ten poprawką, aby w każdym razie władza zapewniła minimum egzystencyi nauczycielowi choremu, choćby usunięto go przed czasem spensyonowania go ustawowego.

Następnie prof. Wilczkowski ze Lwowa wygłosił referat p. t.: „Stan sprawy zwalczania gruźlicy w różnych dzielnicach Polski". — Uchwalono rozwinąć jak najżywszą akcyę około zwalczania tej strasznej choroby.

Na zakończenie znojnego dnia pracy naukowej, odbyło się wczoraj wieczorem zebranie towarzyskie w salach Grand Hotelu, część zaś udała się do Starego Teatru, gdzie w małej sali (przy dość słonych cenach wstępu) odbyło się w prywatnej imprezie p. Trzcińskiego przedstawienie kabaretowe „Szopki krakowskiej", znanej z zimowych występów „Zielonego Balonika" w „jamie" Michalikowej.

Liczba uczestników Zjazdu wynosiła dnia wczorajszego **1268** osób. Na ulicach miasta znać ożywiony i wzmożony ruch, a restauracye i kawiarnie o każdej porze dnia aż do późnej nocy są przepełnione, toż samo teatry i inne lokale rozrywkowe.

Wystawa balneologiczna i farmaceutyczna.

Frekwencya na wystawie zdrojowisk i uzdrowisk połączonej z farmaceutyczną jest nadspodziewanie ożywiona. W drugim dniu po otwarciu wydał komitet 2000 kart honorowych i sprzedał 1000 biletów wstępu, bo też i na to zasługuje. Nie potrzebujemy chyba zachęcać pozostałych w Krakowie do zwiedzenia tej nadzwyczaj wspaniale i gustownie, prawdziwie po europejsku urządzonej wystawy. Lwią część zasługi urządzenia i powodzenia wystawy przypisać należy redakcyi wydawnictw „Pol. Tow. Balneologicznego", na której czele stoi pełen zapału dla dobrej sprawy a wielce energiczny lekarz dr Jan Frączkiewicz.

Wobec świetnego a zasłużonego powodzenia, jakiem cieszy się wystawa, ta rzeczywista atrakcya obecnego Zjazdu, postanowił komitet pożegnać uczestników Zjazdu koncertem muzyki wojskowej, który się odbędzie dziś (czwartek) o godz. 5—7 popoł. w gmachu Akademii handl. (Straszewskiego 29).

Program dzisiejszy.

Dzisiaj rano zebrali się uczestnicy Zjazdu o g. poł do 10 tej rano przed katedrą na Wawelu, poczem zwiedzali katedrę, skarbiec i wogóle cały zamek. Architekt p. Hendel udzielał fachowych wyjaśnień, odnoszących się do restauracyi zamku królewskiego, który, zwłaszcza na gościach zakordonowych wywarł głębokie wrażenie. W dalszym ciągu zwiedzali goście przed południem kościoły Bożego Ciała, św. Katarzyny i starą synagogę na Kaźmierzu. Po południu punkt zborny o godz. 3 ciej przed kościołem św. Piotra, poczem nastąpi dalsze zwiedzanie zabytków Starego Krakowa.

Wczorajszy próbny alarm pożarny, dokonany na strażnicy pożarnej, zyskał nadzwyczajne uznanie. Na prośbę komitetu urządził naczelnik p. Nowotny dla reszty gości zjazdowych dzisiaj o godz. 12 w południe na strażnicy ponowne ćwiczenia straży, które — podobnie jak wczorajsze — zyskały ogólny poklask obecnych.

Wieczorem o godz. 9 wydaje Prezydent wraz z Radą miejską na cześć gości raut w salach starego teatru.

Co słychać w mieście?

Z teatru miejskiego. Dnia 23 lipca 1911 r. popołudniu o godz. pół do 4-tej poraz pierwszy i ostatni w tym sezonie po cenach zniżonych, daną będzie na dochód członków orkiestry opery lwowskiej „Żydówka" opera w 5 aktach M. Hallevyego, z łaskawym współudziałem artystek i artystów p. p.: Kasprowiczowej (w roli tytułowej), Heindrichównej, Rechta, Tarnawskiego, Paszkowskiego, Sulikowskiego oraz chóru i baletu.

W roli Eleara wystąpi gościnnie p. Józef Recht tenor opery wiedeńskiej. Bilety można od dziś nabywać w handlu p. Wierzejskiego, w dniu przedstawienia w kasie teatru miejskiego.

Z teatru w parku krakowskim. „Wesoły karnawał" jest istotnie wesołym wodewilem, który wczoraj rozśmieszał do łez licznie zebraną publiczność. Charakterystyczne tańce, śpiewy dowcipne i zabawne sytuacye w zabiegach miłosnych 5-ciu cór na wydaniu, zapewniają tej sztuce trwałe powodzenie. Dziś jeszcze „Wesoły karnawał", a jutro na życzenie wielu osób przybyłych z innych dzielnic Polski „Krowoderskie zuchy". Na sobotę przygotowuje się satyryczne komedye „Nasze paryżanki" z C. Danielewskim w głównej roli.

Posiedzenie sekcyi ekonomicznej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem r. Beringera. Sekcya zatwierdziła ofertę na odbudowę domostwa przy kościele św. Idziego oraz ofertę na budowę szkoły w Dębnikach i Półwsiu. Następnie uchwaliła wnioski magistratu w sprawie uporządkowania cmentarza, a mianowicie budowę szklarni i skrzyni holenderskiej dla potrzeb zdobnictwa grobów, podwyższenia opłat za wynajęcie sal przedpogrzebowych (I. kl. 20 kor., II. kl. 5 kor) — wreszcie uchwaliła ustanowienie 2 dozorców prowizorycznych dla lepszego dozoru na cmentarzu.

Promocya *sub auspiciis imperatoris* p. St. Jana Wędkiewicza z Krakowa odbyła się wczoraj w Wiedniu.

Zamach samobójczy. Dzisiaj rano koło godz. 7 zawezwano Pogotowie ratunkowe na Ludwinów, gdzie malarz pokojowy, M. W., popełnił zamach samobójczy. Denat, będąc w stanie nietrzeźwym, nastawił nóż, a następnie rzucił się na niego, raniąc się dotkliwie w prawą pierś. Pogotowie przewiozło niedoszłego samobójcę do szpitala. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Pokąsani przez psa. Na Długiej ulicy pokąsał pies jakiegoś chłopca i pomocnika rakarza. Pogotowie poleciło pokąsanym udać się do zakładu wodoleczniczego prof. Bujwida.

Po nitce do kłębka. Policya aresztowała przed kilku dniami niejakiego Jana Bieńkowskiego, podejrzanego o kradzież hebanowej laski ze złotą rączką, opatrzonej monogramem W. K. Laska ta, jak dochodzenie policyjne wykazało, jest własnością p. D., radcy miejskiego. W śledztwie wyszło na jaw, że Bieńkowski trudnił się wogóle manipulacyami, podpadającemi pod kodeks karny. I tak n. p. zgłosił się wraz z dobranym sobie towarzyszem do składu gramofonów firmy Berger et Grudziński przy ul. Szewskiej i prosił o przyjęcie go jako agenta handlowego. W celu rozpowszechnienia gramofonów i reklamy zabrał jeden gramofon mały, płyty i t. d., wartości 300 kor. Gramofon sprzedał, lecz uzyskanych pieniędzy firmie nie zwrócił. Podobnych sprawek ma Bieńkowski na sumieniu jeszcze więcej. Niebezpiecznego ptaszka osadzono w areztach.

Bójka wynikła dzisiaj między zamkniętemi pod telegrafem przedstawicielkami płci pięknej. Jedną z uczestniczek tej walki, niejaką Stasię Wołowicz, musiało opatrzyć Pogotowie ratunkowe.

Z kroniki żałobnej.

Franciszek Kusiński, obywatel m. Krakowa, majster piekarski, przeżywszy lat 56, zmarł w Krakowie dnia 19 b. m. Pogrzeb oddędzie się w piątek 21 b. m. o godz. 4

Józef Skwarek, przeżywszy lat 70, zmarł dn. 18 b. m.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów zarządził prezydent odczytanie **prawno-państwowych zastrzeżeń** Czechów, Chorwatów, Serbów, dalej oświadczenie posłów ukraińskich (Kost Lewicki i tow) co do prawno-państwowego stanowiska Ukraińców w Galicyi i Bukowinie i zastrzeżenia posłów rosyjskonarodowych Markowa i Kuryłowicza. Przyszło do wrzawy i protestów.

Podczas odczytywania słów o rosyjskim języku wykładowym protestowali gwałtownie posłowie ukraińscy. Poseł Staruch wołał: „To nie jest język rosyjski, to kłamstwo, to jest język ruski".

Następne posiedzenie w piątek.

Zastrzeżenie Rusinów.

Prawnopaństwowe zastrzeżenie Ukraińców kulminuje w następującem oświadczeniu:

„Trwamy przy naszych dążeniach, mających na celu narodową terytoryalną autonomię i bezpośrednią przynależność do państwa austryackiego i zastrzegamy się przeciw sztucznemu, nie opartemu na żadnem historycznem prawie połączeniu lub podziałowi naszego narodu zapomocą zasad autonomii krajowej, więc protestujemy przeciw rozszerzeniu autonomii krajowej, przeciw ustawom wyjątkowym i przeciw uszczupleniu naszego przedstawicielstwa z powodu nielegalnego przeprowadzenia wyborów".

Zastrzeżenie **Moskalofilów** Markowa i Kuryłowicza ma podobne brzmienie tylko z tą różnicą, że moskalofile żądają uznania praw języka „rosyjskiego" i stwierdzają „historyczną, kulturalną i narodową jedność galicyjskich Małorosyan z innymi Rosyanami".

Wnioski nagłe w sprawie masakry drohobyckiej.

Wiedeń. W sprawie krwawej masakry drohobyckiej wniesiono w parlamencie 6 wniosków nagłych, a to:

1) Koło polskie (Biliński, German, Gross), 2) Klub socyalistyczny, 3) Klub ruski, 4) poseł S. Wityk, 5) pos. Breiter, 6) pos. Straucher.

Wszystkie wnioski domagają się zbadania sprawy i ukarania winnych, ponadto posłowie Breiter i Wityk domagają się specyalnej komisyi z łona parlamentu, złożonej z 26 posłów, która ma na miejscu zbadać sprawę i przedłożyć Izbie sprawozdanie w ciągu 3 miesięcy.

Z klubów.

Klub czeski liczy 81 członków. Kandydatem swoim na wiceprezydenta Izby desygnował posła Zdarsky'ego.

Prezydentem Izby zostanie niewątpliwie wybrany niemiecki p. dr Sylwester.

Mandat ze Złoczowa.

Wiedeń. Pos. Breiter złożył mandat ze Złoczowa.

Telegramy „Nowin".

Obstrukcya w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. Rząd przedłożył Sejmowi projekty ustaw wojskowych o dwuletniej służbie i reformie wojskowej procedury karnej — ale opozycya (Kossuth, Justh etc.) zjednoczonemi siłami podjęła i od kilku dni systematyczną prowadzi **obstrukcyę** (na razie tylko techniczną). Opozycyi chodzi o wymuszenie na rządzie przy tej sposobności dalszych koncesyj w kierunku unarodowienia armii węgierskiej. Hr. Khuen Hedervary ma jednak nadzieję, iż przełamie obstrukcyę.

Na wczorajszej sesyi poseł Iwanko (partya Kossutha) interpelował prezydenta ministrów, czy wiadomo mu, że baron Aehrenthal w roku 1908 kazał rozdać Malissorom etc. w Albanii 10.000 karabinów i pieniądze, ale obecnie jednak nie chce nawet pozwolić na dowóz żywności. — Czy więc p. prezydent gabinetu uważa za możliwe do pogodzenia z honorem monarchii, byśmy tych wyzyskanych przez p. ministra spraw zagranicznych ludzi dziś skazywali na głód?

Minister spraw. Szekelyi nazwał tę interpelacyę „zdradą stanu".

O mięso argentyńskie.

Wiedeń. Sprawa zakazu dowozu mięsa argenskiego wywołuje w całym Wiedniu agitacyę. Rząd tłómaczy się wygaśnięciem danego w porozumieniu z Węgrami pozwolenia. Pozwolenie opiewało: dwa razy do 2000 ton i po koniec czerwca; z końcem czerwca samo przez się wygasło.

Grupa posłów miejskich różnych narodowości udała się w tej sprawie do bar. Gautscha, który wskazał na niemożliwość zarządzenia czegokolwiek bez porozumienia z Węgrami. Rokowania się jednak toczą (!!) W parlamencie zapowiedziano w tej sprawie kilka interpelacyi.

Groźba wojny na Bałkanach.

Konstantynopol. Sytuacya na Bałkanach przedstawia się jako bardzo poważna. Możliwość wojny między Turcyą a Czarnogórą wzmogła się w ostatnich dniach. Misya arcybiskupa Saloniki nie udała się. **Turcya na całej linii przygotowuje się do ataku na Czarnogórę.** Plan wojenny jest już od dawna wypracowany. Minister wojny wydał rozkaz spisania wszystkich niemuzułmanów poniżej lat 45.

„Król Jagiełło"

najlepsze Vergé papierki cygaretowe. Próbki franco u M. Framsra Lwów, Bernsteina 14. 1

Fabryczny skład **Parasoli i Parasolek** czarnych i kolorowych.

Płaszcze oryg. tyr. nieprzemakalne. **Pledy** angielskie w różnych gatunkach.

Największy skład **Kufrów, Waliz, Toreb, Neceserów.**

Ceny bez konkurencyi. **ANASTAZY FRONCZ** Kraków, ul. Floryańska **17**

Najlepsze książki do nabożeństwa dla inteligencyi

W imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen. Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez Zofię z hr. Fredrów hr. Szeptycką. Maleńki format podłużny, dwa wydania; bez obwódek (4×8 cm.) w eleganckiej oprawie, cena K. 2·50, 4, 5, 6, 7 i 10; z obwódkami stylowemi na każdej stronicy 5×10 cm.) w eleg. oprawie cena K. 3·50, 5·50, 8—, 11·50, 12·50 i 14 K.

Wydawnictwa

Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie plac Maryacki, 9. Telefonu Nr. 1308. 8

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal

Poszukiwane:

Wdowa starsza lub panna posiadająca większy majątek, niezależna, pragnąca uczciwego męża, raczy podać adres do inteligentnego przemysłowca, urzędnika dużego przedsiębiorstwa pod „Tadeusz“ poste restante Kraków. 1076

Poszukuje się mieszkania złożonego z 2 pokoi przedpokoju i kuchni **umeblowanych** od 1 sierpnia br. Łazienka pożądana. Zgłoszenia przyjmuje się pod adresem: inżynier Zygmunt Rodakowski, Podgórze, Staromostowa 7. 1077

Do sprzedania:

Pianino firmy Proksch w dobrym stanie do sprzedania, ul. Czarnowiejska Nr. 19, I piętro. 1074

OLEJ

przeciw kurzowi

który zapobiega unoszeniu się **kurzu** przy zamiataniu

polecają 86

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za 4 K. opłatnie.

Wielki wybór Grzebieni

gęste i rzadkie od 40 h.

Szczotki

do włosów i sukien

Szczoteczki

do zębów od 30 halerzy

poleca handel

Teofila BĘKNERA

Kraków, Długa l. 4

obok Apteki. 658

Pierwsze Krakowskie Biuro dla Kupna i Sprzedaży

„UNITAS“

Kraków, ulica Czysta 13.

Załatwia kupno i sprzedaż majątków ziemskich, lasów, domów, parcel wszelakich nieruchomości jak ruchomości, także sprzedaż i kupno koni. 781

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej handel

Teofila BĘKNERA

Kraków. Długa l. 4

obok Apteki. 657

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Słynny od 30 lat

Zakład Leczniczy

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych

Dra J. KAJDACSY

długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal.

w Budapeszcie

VIII. ul. Józsefkörut 2

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impotencję, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet na drodze dyskretnej

korespondencyi.

Injekcye „Ehrlich 606“ są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 880

Korespondencya w polskim języku.



---

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych

Romualda PIECZARKI

Ciastka po 6 hal.

Pomadki $^1/_4$ kg. K. 1·20

Karmelki nadziewane $^1/_2$ kg. 1 Kor. 50

85

NAJTANIEJ

SZKOLNE PRZYBORY

Torby i paski na książki, Pióroniki, Tabliczki, Kałamarze, Bloki, Zeszyty, Brulionу, Ołówki, Rączki, Pióra, Atrament, Gumy, Scyzoryki, Farby, Kredki, Pendzle, Linie Rysownice, Cyrkle, Papiery Rysunkowe,

poleca

HANDEL PAPIERU

TEOFILA BĘKNERA

KRAKÓW, DŁUGA 4. OBOK APTEKI.

798

Najnowszy sport!



„Wrotki“

Amerykańskie łyżwy na kółkach

polecają

Reim i Ska Kraków, Rynek 37.

Z dniem 15-go lipca 1911 r.

otworzyłem

PRACOWNIĘ FUTER

męskich, damskich i dziecinnych

pod firmą

STANISŁAW KIERZEK

dawniej

P. BOUFAL

KRAKÓW

ulica Szewska L. 23 I. piętro.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go maja 1911 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·07 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy, i do Zakopanego.
12·30 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·56 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·14 w nocy (posp.) do Lwowa.
3·58 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
4·52 rano (osob.) do Podgórza-Bonarki.
5·58 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
7·14 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·00 rano (posp.) do Zakopanego.
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·35 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·45 rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·05 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
przedpoł. (osob.) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
10·30 przedpoł. (osob.) do Zakopanego.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·45 w poł. (osob.) do Podgórza-Bonarki.
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·50 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·45 pop. (osob.) do Zakopanego.
5·38 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·10 wiecz. do Lwowa.
6·12 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·40 wiecz. (osob.) do Wiednia.
7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·41 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·00 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (posp). do Wiednia.
10·35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·36 w nocy (posp.) ze Lwowa.
2·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·57 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·53 rano (posp.) z Wiednia.
6·00 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·18 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·28 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·42 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcimia.
8·18 rano (osob.) z Tarnowa.
8·40 rano (osob.) z Zakopanego.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, i N. Sącza.
10·32 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·35 rano (miesz.) z Oświecimia tylko do Podgórza.
10·57 rano (osob.) z Bonarki.
11·35 przedp. (miesz.) z Wieliczki.
11·58 przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
1·10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·24 pop. (osob.) z Tarnowa.
1·27 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·05 pop. (osob.) z Zakopanego.
2·20 pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·55 pop. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii tranwersalnej przez Suchę.
4·52 pop. (osobow.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
5·10 pop. (osob.) z Wiednia.
5·50 wiecz. z Tarnowa.
6·10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·28 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6·50 wiecz. z Wieliczki.
7·06 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·18 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
8·49 wiecz. z Bonarki.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·58 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·08 w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
11·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 40 hal. na stacyach c. k. kolei państwowej, jakoteż w Krakowie w biurze c. k. kolei państwowej, ul. Szpitalna (tamże sprzedaż biletów jazdy), w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego etc.

Masło potaniało

w Mleczarni Łuczanowickiej Kraków, Podwale 6

i dostarcza do wszystkich miejsc kąpielowych w paczkach pocztowych masło deserowe $4\frac{1}{8}$ kg. netto za K. 13·— franko opakowanie.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

„SINGERA“ „66“ najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

„SINGERA“ maszyny nabywać można li tylko w naszych 264 składach.

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

Magazyn Mebli

i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.



Największy i jedyny zawodowy zakład tego rodzaju w całym kraju.

PIERWSZY GALIC.

Zoologiczny Zakład „Ornis“

założony w r. 1897

odznaczony 16 medalami rząd. i więcej jak 250 pierwszemi nagrodami, wł. A. Musiołek. Sklep: Kraków, ul. Sławkowska l. 16 naprzeciw Grand Hotelu. Hodowla i własny Zwierzyniec otwarty dla P. T. Publ. w Dębnikach willa „Ornis“ tuż za mostem żelaznym na prawo. Zakład poleca po najtańszych cenach różne rasowe psy i drób, jaja do wylęgu. Harc. kanarki, kolibry, gad. papugi, klatki, żywność i t. d. Wypycha tanio ptaki i zwierzęta. Bog. ill. cen. za nad 5 h. marki. 887

BIURO DZIENNIKÓW

MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.